

Joteste, Trochę wody (gość. Justyna Kuśmierczyk)

Szukam miłość w ludziach
Szacunku też
To trudna sztuka jest i wkurwiam się
Długa droga za mną
A to sekunda wiem
Pode mną jest miejskie bagno
Brudna treść, jego sens
Wryta we mnie treść jak w granicie
I jestem chyba skazany na banicję jak wilk
Czy to przez ambicje jak Meek Mill
Czu przez to że nie tonie pisa jak big milk – co?
Nie wnika w to
Ja to nie inspektor
To znikam stąd jak Kevin
Bo widzę jak co drugi mądry mądrzy się
Mam dosyć plucia mordy – jebcie się!
Bo jestem zbyt prosty tak
Zbyt banalny
Zawsze będziemy mieć ten zgrzyt bananie
Moja droga to pieprzony Camel Trophy
Gdzie ich nie ma
Kurwa ja wypalę drogi

Mam trochę wody, trochę sił
Wiem że mogę iść
Gdzie poniosą mnie nogi
Dla dobrych chwil
Ich jestem głodny
To właśnie dla nich chce mi się żyć
(Chce mi się żyć)
/2x

Mówili że nic nie znaczą
Spoko ok
Tak już czasem mówię do siebie w trzeciej osobie
Tobie może to pozwala zrozumieć się lepiej
Albo tylko okłamać
Sam po plecach się poklepię
Sam nie wiem
Ej, sam nie rozumiem
Nie mam potrzeby by nazywać siebie durniem
Gram dal siebie, istny samo-grajek
Czyli nigdy nie gram za frajer
Daje ile mogę, nie wszystko tylkopopatrz
Gdybym tak zrobił zostałbym w samych galotach
Buja się głowa
Rozkminiają wers gracze
To jest moja droga
Ona widzie gdzieś raczej
I traktuję ją jak wroga
Cce ja pokonać bracie
Bo szukam czegoś, co w duszy mi gra
Nawet wtedy kiedy kurwa to chce zagłuszyć świat

Mam trochę wody, trochę sił
Wiem że mogę iść
Gdzie poniosą mnie nogi
Dla dobrych chwil
Ich jestem głodny
To właśnie dla nich chce mi się żyć
(Chce mi się żyć)
/2x